№ 297. Łódź, Niedziela 31 października 1920 roku. Cena 3 mk. (Na prowincji 3.50 f.) Rok I.

PRACA

Pismo poświęcone sprawie robotników i inteligencji pracującej.

Redakcja i administracja Przejazd № 8. TELEFON № 32. Konto czekowe P. K. O. 61143

CENA PRENUMERATY:
Miesięcznie Mk. 50, na prowincji Mk. 55.

Cena numeru pojedyńczego 3 mk.

Administracja otwarta od g. 9 rano do 7 wiecz.
Redaktor przyjmuje we wtorki i piątki od 5 — 7 wiecz.
Sekretarjat Redakcji otwarty dla publiczności od 7—9 po poł. codziennie.
Rękopisów nienadających się do druku Redakcja nie zwraca.
Artykuły bez oznaczenia honorarium uważane są za bezpłatne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Przed tekstem mk. 7.50. w tekście mk. 9.00, po tekście reklamy mk. 4.50, nekrologi mk. 3.00, zwyczajne 8.75. za wiersz petitowy jednołamowy.
Ogłoszenia drobne 60 f. za wyraz, dla poszukujących pracy 55
Ogłoszenia nadesłane po g. 6 wiecz. 50 procent drożej.

Rokowania w Rydze.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA 30 października. — Odpowiedź rządu polskiego na zawiadomienie przewodniczącego delegacji sowieckiej Joffego o tym, że przybędzie do Rygi w pierwszych dniach listopada — nie będzie wysłana przed wtorkiem.

Zwalnianie jeńców polskich.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30 października. Korespondent „Pracy" dowiaduje się, że rząd sowiecki wydał rozporządzenie, aby wypuszczono z obozów koncentracyjnych w Rosji jeńców cywilnych polskich.

Odłożenie załatwienia sprawy Gdańska.

LOYN, 30 paźdz. (PAT). Radjo. Rada Ligi Narodów odłożyła załatwienie kwestji gdańskiej aż do zebrania w Genewie.

Gdańsk zapłaci odszkodowania.

GDAŃSK, 30 października. (PAT.) W odpowiedzi na notę komisarza rządu polskiego w Gdańsku p. Biesiadeckiego do komisarza Ententy w sprawie odszkodowań za straty, wyrządzone państwu polskiemu i ludności polskiej przez ludność miasta Gdańska, rada tegoż miasta wysłała, jak podają „Danziger Neueste Nachrichten", notę do rządu polskiego, w której zaznaczają, iż władze gdańskie gotowe są do zapłacenia odszkodowań, wymienionych we wspomnianej nocie. Wszystkie wypadki gwałtów będą poddane śledztwu, lecz rada miasta odmawia zapłaty odszkodowań za szkody w porcie, ponieważ port pozostaje pod zarządem władz koalicyjnych.

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 30 paźdz. (PAT.) Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 29 bm. m. in. rozpatrywała projekt ustawy o nadawaniu ziemi żołnierzom wojsk polskich.

Ograniczenie ruchu kolejowego.

WARSZAWA, 30 paźdz. (PAT.) Celem zwiększenia liczby parowozów dla ruchu towarowego ogranicza się, począwszy od północy z wtorku na środę, tj. z 2 na 3 listopada, do 10 listopada włącznie, ruch osobowy w całem państwie z wyjątkiem ruchu pociągów podmiejskich. Ograniczenie następuje w ten sposób, że na linjach, na których są pociągi pospieszne, pozostawia się po jednej parze pociągów pospiesznych i osobowych, zaś na innych linjach tylko po parze pociągów osobowych.

Niemiecka polityka zagraniczna.

NAUEN, 30 października (PAT). — Radjo. W mowie swej, w której poruszył sprawę wykonania traktatu pokojowego min. spr. zagr. Simons, oświadczył, że dla Niemców jedna jest możliwość a to wykonać przyjęte zobowiązania o ile możności. Uczciwe zamiary muszą się spotkać z pełnem uznaniem zwłaszcza co do odbudowy zniszczonych okolic, które są odkrytą raną na ciele Europy.

Wszystkie niemieckie propozycje od jesieni 1919 roku napotkały na niezrozumienie i odrzucenie. Przechodząc do poszczególnych punktów dotyczących odszkodowań zaznaczył minister, że żądanie wydania 800.000 krów mlecznych, których część została już wydana nie może być wykonanem. Co do żądania zniszczenia materjałów wojennych pod kontrolą ententy, to nie można zgodzić się, aby oficerowie podróżowali po całych Niemczech i na własną rękę narażali państwo na straty.

W sprawie zrzeczenia się przez Anglję sekwestru majątków niemieckich oświadczył Simons, że ma nadzieje, iż dojdzie także do porozumienia z innemi państwami i wymienił jako przykład Włochy, gdzie poczyniono ułatwienia co do tak zwanych małych majątków niemieckich. Pertraktacje są w toku z Japonją, Polską, Szwecją a tylko Belgja ujawnia nieustępliwość.

Szczególniejsze uznanie wyraziła Izba ministrowi, kiedy mówił na jakie ciężkie położenie narażone są Niemcy przez Francję w sprawie zagłębia Saary obszarów nadreńskich i G. Śląska. Nie jest wskazanem tworzyć z G. Śląska samodzielnego państwa bo z łatwością stanie się ono igraszką w ręku innych państw.

Mówiąc o zatargu polsko-litewskim oświadczył, że Niemcy zachowują neutralność. Ostatni ustęp swej mowy poświęcił minister Lidze narodów. Parlament przyjął wywody ministra gorącą owacją.

Niemcy i Polska.

BERLIN 30 października. (PAT)—WBK. W dalszym ciągu swej mowy min. spr. zagr. Simons ubolewał, że wszystkie rokowania z Polską wydały tak małe rezultaty. Zaznaczył, że Gdańsk jest niemieckim i pozostanie niemieckim (?).

Zarzuty niemieckich narodowców z powodu G. Śląska odpiera minister tem, że rząd niemiecki nie mógł użyć gwałtu przeciw postanowieniu Polski. Następnie oświadczył, że nie byłoby wskazanem uczynić z G. Śląska samodzielnego państwa, gdyż państwo to byłoby igraszką w ręku wszystkich mocarstw. Najlepiej byłoby dać Śląskowi konstytucję, którąby gwarantowała łączność tego kraju z Niemcami.

Co się tyczy Litwy to iskra z powodu obsadzenia Wilna grozi w każdej chwili wybuchem ponownej wojny. Gdyby wybuchła wojna, wówczas Niemcom nie pozostaje nic innego, tylko zachowanie neutralności i Niemcy będą neutralni.

Propaganda złagodzenia klauzul ekonomicznych.

WARSZAWA 30 października. Z Londynu telegrafują: W ostatnim numerze organu urzędowego ministerstwa przemysłu i handlu ukazało się doniesienie z oficjalnem zawiadomieniem w sprawie stosunku Anglji do wykonania warunków traktatu wersalskiego. Wedle tego zawiadomienia rząd angielski podał do wiadomości Niemiec, że nie ma zamiaru korzystać z praw przysługujących rządowi angielskiemu na mocy art. 18 aneksu II traktatu wersalskiego.

Art. ten przewiduje położenie aresztu na majątki niemieckie w Anglji na wypadek, gdyby wykonanie klauzul traktatu wersalskiego natrafiało na przeszkody przy dobrowolnej wymianie. „Times“ czyni z tego powodu uwagę, że propaganda na rzecz złagodzenia klauzul ekonomicznych wobec Niemiec, zaczyna już przynosić owoce.

Prasa francuska o decyzji Anglji.

PARYŻ 30 paźdz. Havas. Znaczna część dzienników uważa za bardzo ważną i znamienną decyzję Anglji w sprawie niestosowania środków przymusowych do poszczególnych obywateli niemieckich, w razie gdyby rząd niemiecki uchylił się od spełnienia obowiązków, nałożonych na Niemcy przez traktat wersalski.

Regent Grecji.

WAŁCZ 29 X. (PAT.) Radjo. Jak było do przewidzenia admirał Konduriotis został 137 głosami przeciw 3 wybrany regentem Grecji. Natychmiast po wyborze złożył on w Izbie przysięgę.

Chaos rosyjski.

Pogłoski o bolszewikach w prasie angielskiej.

LONDYN, 30 października (PAT) Havas. „Daily Mail“ donosi z Kowna o bliskim upadku rządu sowieckiego.

„Aż do ostateczności“.

PARYŻ, 30 października. (PAT). — Havas. Jak donoszą z Sebastopola, gen. Wrangiel przyjmując wysokiego komisarza francuskiego De Marteleta oświadczył, że jest zdecydowany walczyć aż do ostateczności. W swej odpowiedzi oświadczył de Martelet, że Francja udzieli gen. Wranglowi zarówno poparcia moralnego jak i wszelkiego rodzaju pomocy materjalnej.

Lenin wzywa do pokonania Wrangla.

WARSZAWA, 30 paźdz. Z Moskwy komunikują: Na zgromadzeniu wygłosił Lenin mowę, w której powiedział między innemi: Mimo blokady Rosji i mimo wrogów zewsząd ją otaczających, rozwój ekonomiczny Rosji jest zapewniony, a panowanie rządu sowieckiego silne. Odparliśmy wszystkich (?) naszych wrogów, burżuazja jest w swych posadach wzruszona, stanowisko Ligi Narodów zachwiane. Pozostał nam jeszcze jeden wróg do pokonania, a tym wrogiem jest gen. Wrangel. Ale i tego ostatniego wroga pokonamy i podniesiemy Rosję do potęgi przewyższającej najśmielsze nawet marzenia.

Aresztowania amerykanów w Moskwie.

HELSINGFORS, 30 października. Czerezwyczajka moskiewska aresztowała 8 amerykańskich obywateli obwinionych o występowanie przeciw sowieckiej Rosji. Wszystkim aresztowanym grozi kara śmierci.

Rumunja i Bolszewja.

BERLIN 29 października (PAT) Z Kopenhagi donoszą: Według telegramu z Moskwy rząd rumuński miał zarządzić podjęcie pertraktacji pokojowych z rządem sowieckim. Według tej informacji Cziczerin zgodził się na zwrot 500 miljonów lei, które wywieziono do Rosji w czasie okupacji Rumunji przez Niemcy.

Przymusowa „idea“.

KOPENHAGA 29 października (PAT.) Wolff. „Berlingske Tidende“ donosi, że sekretarz Centralnego Komitetu rosyjskiej partji komunist. „preobrażeńskiej“ skarży się w artykułach umieszczonych w prasie, że dyscyplina partji da się utrzymać tylko środkami przymusowemi i że duch partyjny zanika nawet u starych komunistów. Z drugiej strony chłopi coraz bardziej występują przeciw bolszewikom, zwłaszcza kiedy bolszewicy rozdzielili pomiędzy siebie majątki. Chłopi odmawiają dostarczania zboża. W wielu okolicach wybierają się robotnicy na wieś, aby chłopom odebrać zapasy gwałtem.

—o—

Znów konfiskata broni.

BYTOM 29-go października (PAT.) Władze koalicyjne przy pomocy policji plebiscytowej skonfiskowały składy broni i amunicji w Opolskiem i Pszczyńskiem.

Kongres kolejarzy.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30 paźdz. Poseł fiński w Warszawie zaprosił rząd polski do wzięcia udziału w kongresie kolejowym który w dn. 1 listopada rozpocznie się w Helsingforsie. Udział w kongresie biorą przedstawiciele Polski, Finlandji, Estonji i Łotwy.

Odszkodowania niemieckie.

PARYŻ, 30 października (PAT). Havas. Komisja odszkodowań ustaliła na 83000 ton ilość tonnaży, jaką mają Niemcy dostarczyć dodatkowo ponad 192000 ton, dostarczonych jako odszkodowanie za zatopienie floty w Scapa Flow.

8 listopada—koniec strajku.

LONDYN, 30 października (PAT) Havas. Referendum górników odbędzie się 2 listopada. Praca zostanie podjęta prawdopodobnie 8 listopada. Układ zawarty między górnikami a właścicielami obowiązuje wzajemnie do współdziałania dla zwiększenia produkcji węgla.

„Rzeczoznawca“ japoński.

BRUKSELA, 30 października (PAT). Havas. Rada Ligi narodów poleciła delegatowi japońskiemu wypracowanie wraz z rzeczoznawcami raportu w sprawie statutu Gdańska.

Epidemja śpiączki w Europie.

(Od własnego koresp.).

LONDYN 30 paźdz. „Daily Expres“ donosi, że Europie zagraża coraz bardziej niezbadana dotąd choroba — śpiączka.

Statystyka wskazuje, że straszna ta choroba powoli się szerzy i staje się epidemiczną.

W jednej tylko Szwajcarji w ciągu 6 miesięcy b. r. zanotowano 951 wypadków śpiączki.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż czyni wszelkie wysiłki, by przeszkodzić dalszemu szerzeniu się epidemji.

Trzeci zgon polityczny w Irlandji.

LONDYN, 30 października. W więzieniu w Cork umarł trzeci z kolei więzień stanu irlandzki Murphy. Głodował 76 dni. Pozostaje w więzieniu jeszcze 9 głodujących.

Żałoba narodowa w Irlandji.

WARSZAWA, 30 października. Parlament Rzeczypospolitej Irlandzkiej ogłosił manifest do narodu, nakazujący w dn. 30 b. m. żałobę narodową w całym kraju dla uczczenia pamięci trzech bohaterów narodowych zmarłych w więzieniu, a mianowicie: Mac Swiney'a, Michała Fitzgeralda i Józefa Murphye'go.

Japonja występuje na widownię.

MOSKWA 29 października (PAT.) Radjo. Wojska japońskie obsadziły kilka miejscowości na wybrzeżu chińskiem. Obawiają się ponownych dążeń ekspansywnych ze strony Japonji.

—o—

Ze stolicy i z kraju

Minister robót publicznych we Lwowie.

LWÓW, 30 października (PAT). — Dziś przybył do Lwowa minister robót publicznych Narutowicz.

Pierwszy śnieg.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30 październ. Spadł tu dziś pierwszy śnieg.

Walka z tyfusem.

(Od własnego koresp.).

WARSZAWA, 30 października. W połowie listopada przybywa do Polski wielki ambulans duński do walki z tyfusem.

Napady bandyckie.

LUBLIN, 30 października (PAT). — Szajka bandytów poprzebieranych w mundury wojskowe napadła na dwór w Bronicach majątku p. Wolkanieckiego i obezwładniwszy służbę zrabowała kosztowności, gotówkę, bieliznę, parę koni i powóz, wyrządzając szkodę na 2 miljony marek. Tego samego wieczora ci sami bandyci obrabowali dwór w Klementowicach.

—o—

Wiadomości telegraficzne.

Sufrażystka—komunistka angielska Silwia Pankhurst została skazana na 6 miesięcy zwykłego więzienia za ogłaszanie podburzających artykułów.

Francuska parlamentarna komisja finansowa przyjęła wniosek, wyrażający przekonanie, że usunięcie wszelkich ograniczeń eksportu i importu jest niezbędnym warunkiem poprawienia waluty a co zatem idzie—najlepszem środkiem do zwalczania drożyzny.

—o—

Kronika polityczna.

Poseł Dąbal wydany sądom.

Komisja regulaminowa o nietykalności poselskiej postanowiła wydać posła Dąbala sądom z powodu agitacji bolszewickiej. Referat w tej sprawie na plenum powierzono pos. Sędzie.

—o—

W hołdzie Naczelnikowi Państwa.

Naczelnik Państwa otrzymał depesze z wyrazami hołdu i dziękczynienia: od zjazdu włościańskiego w Bełchatowie, od przemysłowców z Nowego Sącza, od mieszkańców powiatu olkuskiego, od Rady Ludowej powiatu kobryńskiego, od emigrantów w Argentynie z konsulem dr. Włodkiem na czele, od Komitetu Obrony Państwa w Krakowie i od sołtysów i radnych gminy Horeckiej powiatu grodzieńskiego — z racji odniesionych zwycięstw, zawarcia rozejmu i oswobodzenia ziem wschodnich od najazdu bolszewickiego.

Niebezpieczeństwo niemieckie.

Koalicja postanawia rozbrojenie Niemiec i redukcję ich siły zbrojnej. Niemcy protestują, zaklinają, ogłaszają ustawę o zniesieniu służby obowiązkowej, a równocześnie umiejętnie organizują kraj, aby rozbrojony na pozór, był jednym wielkim obozem w rzeczywistości. Na czele tej organizacji stoją dawni oficerowie, którzy zapomnąć nie chcą o odwecie, lecz przygotowują plany wojny podjazdowej, licząc na wyczerpanie Francji, na pomoc propagandy bolszewickiej antymilitarystycznej w krajach koalicji i na niezgodę aljantów.

Oto szczegóły podane przez „Freiheit“ lub przez „Berliner Tageblatt“, „Frankfurter Zeitung“ o sile zbrojnej Niemiec. Obok armji regularnej ograniczanej do 150,000 ludzi, istnieją formacje innej np. Zeitwilligen, Einwohnerwehr, Landschutz, które cieszą się poparciem rządu. Związek prawicowców „Orgesch“ pokrył siecią cały kraj. W ten sposób Niemcy mają stale 500,000 żołnierza na stopie wojennej. W chwili, gdy oficjalnie związki woluntarjuszów były rozwiązane przez komisarza rządowego, zostały one w innej formie wcielone do wojska. W Saksonji czynna jest organizacja Landbund. W Ehrfurcie organizacja wolnych strzelców. Tak samo Pomorze, Brandenburgja, Prusy, Śląsk pokryte są siecią związków wojskowych, którym rząd dostarcza broni i amunicji.

Armat mają Niemcy 14,000 i fabrykują codzień nowe, ukrywając je w rozmaitych prowincjach państwa. 800 oficerów sztabu generalnego pracuje bezustannie, nie licząc innych. Inżynierowie zaś z Essen przygotowują nowego systemu pociski armatnie, wypróbowywane na polach w Meppen lub w Prusach. Próby te dotyczą zwłaszcza olbrzymich pocisków 809. W ten sposób Niemcy wydając swój stary materjał wojenny, przygotowują w tajemnicy nowy, sprawniejszy i groźniejszy.

—o—

Na ukrainie petlurowskiej.

Na Ukrainie panuje obecnie najzupełniejszy spokój. Stosunek władz ukraińskich jest więcej niż poprawny. Mimo, że armja ukraińska tylko słabe posiada urządzenia etapowe i administracja cywilna dopiero się organizuje, panuje wzorowy ład i porządek. Rząd ukraiński, po przejściu przez Zbrucz, konsekwentnie przeprowadza politykę sojuszu polsko-ukraińskiego. Miejscowa ludność zajęła postawę wyczekującą, lecz coraz więcej przekonywa się, że nowy rząd może dać dawno upragniony spokój. Dobrzeby było, gdyby miejscowi Polacy i obywatele jak najspieszniej wracali dla regulowania swych interesów i dla umożliwienia sobie na przyszłość wpływów, przez współpracę przy budowaniu Ukrainy. Front, po zdobyciu Baru i Mohylowa, jest tak daleko od Kamieńca Podolskiego, że niebezpieczeństwo nie grozi.

—o—

Od Administracji.

Prosimy Szanownych Prenumeratorów „Pracy“ o niezwłoczne uregulowanie prenumeraty za miesiąc październik bowiem wszystkim zalegającym **bezwarunkowo** przerwiemy wysyłanie pisma. Zaznaczamy, że inkasentów nie wysyłamy i prenumeratę należy opłacać wprost w administracji pisma.

Dla prenumeratorów **zamiejscowych** ostateczny termin uregulowania należności oznacza się na dzień 31 b. m. Wszystkim, którzy w październiku zaległości nie nadeślą, w listopadzie pisma wysyłać nie będziemy.

Jednocześnie zaznaczamy, że wszelkie należności pieniężne, nadsyłane pocztą dla naszego pisma, należy adresować jak następuje:

Paweł Urbaniak,

Łódź, Przejazd № 8, „Praca“

Podanie nazwiska jest bezwarunkowo konieczne.

Artykuł 104.

Jak wiadomo z doniesień telegraficznych, delegacja polska w Paryżu, zgodnie z otrzymanemi od rządu instrukcjami, odmówiła podpisania tekstu konwencji polsko-gdańskiej, opracowanego przez Radę Ambasadorów, jako nie zabezpieczającego w dostatecznej mierze interesów polskich.

Całkowicie uzasadnione względami prawdziwej konieczności gospodarczej i doświadczeniami historyczno-politycznemi poparte żądanie włączenia Gdańska do obszaru Rzeczypospolitej Polskiej, zostało w swoim czasie przez areopag konferencji pokojowej odrzucone. Zwyciężyła wówczas broniona gorąco przez Anglików zasada etnograficzna, a gremjum zasiadających przy stole konferencyjnym mężów [illegible] marszczyło czoła, że Polska śmie sięgać po Gdańsk, gdzie—jak statystyka niemiecka poucza—jest niewiele więcej ponad 2% Polaków. Inna rzecz—wspomnijmy nawiasem—że dziś na zupełnej negacji tej samej zasady etnograficznej opierają swe decyzje politycy koalicyjni, ofiarując Litwie Wilno, z jego 2% ludności litewskiej.

Kompromisowe, a krzywdzące Polskę, postanowienie konferencji pokojowej zawarto w art. 100—108 Traktatu Wersalskiego, w myśl których tworzy się Wolne Miasto Gdańsk, pozostające pod ochroną Ligi Narodów. Stosunki pomiędzy Polską a W. M. Gdańskiem reguluje art. 104 Traktatu, ustalający wytyczne dla konwencji polsko-gdańskiej. W ułożeniu brzmienia tej konwencji miały pośredniczyć Główne Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone.

W rzeczywistości—jak to widzimy obecnie—pośrednictwo Głównych Mocarstw przeistoczyło się w samodzielną i niezależną od niczyich—a przedewszystkiem polskich—życzeń i wpływów, pracę nad projektem konwencji, poczem nastąpiło przedstawienie stronom gotowego projektu do podpisu. Dzieło Rady Ambasadorów, organu wykonawczego koalicji, wypadło jednak dla Polski tak fatalnie, że cierpliwy, ustępliwy i rozmiłowany w entencie p. Paderewski, na rozkaz rządu, odmówił, wraz z drugim delegatem prof. Aszkenazym, swego podpisu pod konwencją.

Projekt koalicyjny, uwzględniając do pewnego stopnia interesy Polski w wielu dziedzinach stosunków polsko-gdańskich, gotuje nam klęskę niepowetowaną w punkcie ciężkości całej sprawy, gdyż ogranicza dotkliwie nasze prawa co do swobodnego korzystania z portu gdańskiego. Polsce—wbrew p. 2 art. 104 Traktatu—nie zostało zapewnione „bez żadnych zastrzeżeń swobodne używanie i korzystanie z dróg wodnych, koniecznych dla wwozu i wywozu Polski". Przeciwnie—art. 17 projektu konwencji, mówi o utworzeniu polsko-gdańskiego wydziału dla administracji i eksploatacji portu. Wydział ten ma się składać z komisarzy polskich i gdańskich w równej liczbie, superarbitrem w kwestji wyboru ma być mianowany przez Ligę Narodów—Szwajcar.

Czem jest dla Polski Gdańsk, jako jedyne wrota na szerokie przestwory Zachodu, uzasadniano to dostatecznie często i w sposób zupełnie przekonywujący. Że o rozwoju ekonomicznym Państwa Polskiego, wciśniętego pomiędzy wrogie narody, nie może być mowy bez posiadania przez państwo to wolnego wyjścia na morze, tej najpotężniejszej arterji komunikacyjnej,—rzecz jasna. Ale co więcej—jak dowiodły tego niedawno ostatnie wypadki—sam byt polityczny Rzeczypospolitej może być zagrożony w sposób niezmiernie groźny, w razie umiejętnie aranżowanych przez hakatystów gdańskich trudności dla Polski w korzystaniu z portu, w razie—z taką łatwością wywoływanych, jak deus ex machina zjawiających się na arenie wypadków—strejków robotników portowych i t. p. majstersztyków polityki Berlina.

Takiemu nieznośnemu dla nas stanowi rzeczy sprzyja właśnie ów pomysł Wydziału Portowego, w którego łonie wrzałaby oczywiście nieustanna walka pomiędzy delegatami Polski a orędownikami w m. Gdańska, dość wrażliwymi zawsze—uczy doświadczenie—na podszepty zachodnich i wschodnich wrogów Państwa Polskiego. Pozostawienie zarządu portem gdańskim w rękach wielo—i różnogłowej komisji, stając się źródłem wiecznych nieporozumień, pozbawiłoby nas roli gospodarza w Gdańsku, a rząd polski postawiłoby w roli petenta, zabiegającego przed Wydziałem Portowym o łaskawe uwzględnienie polskich życzeń i potrzeb. Smutne rezultaty stałego tłumienia wolnego oddechu Polski ciężarem wewnętrznych sprzeczności Wydziału Portowego nie dałyby na się długo czekać. Tych strat nie okupiłyby pozorne ustępstwa na korzyść Polski, zawarte w innych artykułach omawianego projektu konwencji.

Opierając się więc na art. 104 Traktatu rząd polski podpisania konwencji odmówił. I uczynił słusznie. Pomijając wszystkie względy prawne, przemawiające na naszą korzyść, trzeba podkreślić, że uprawiana oddawna względem ententy przez endeckich reprezentantów Polski zagranicą polityka ugody i kornych ukłonów zbankrutowała doszczętnie. Kulminacyjnym punktem tej polityki były wystąpienia lipcowe p. Grabskiego w Spaa, które przyprawiły nas o bardzo poważne straty i zawody. Twarde non possumus naszego rządu w sprawie Gdańska, ogół powitał z zadowoleniem. Wszak nie możemy własnemi rękami kręcić sobie powrozów na szyję, ani dobrowolnie najważniejszych funkcyj życiowych organizmu państwowego tamować, w sposób grożący jego rozwojowi i żywotności.

B. D.

—o—

Ochrona pracy w Rzeczypospolitej Polskiej.

Ponieważ Polska do niedawna była jeszcze podzielona między trzy mocarstwa zaborcze, więc każda z dzielnic pod względem prawodawstwa ochronnego podlegała odpowiednim normom rosyjskim, niemieckim czy austrjackim. Z chwilą powstania jednak Polski niepodległej, wszczęła się polska praca samodzielna w dziedzinie prawnej ochrony pracy.

28-go listopada 1918 roku został wydany dekret, wprowadzający 46-godzinny tydzień pracy; pod tym względem Polska w owym czasie prześcignęła inne państwa z najpostępowszych z których istniał przepisany prawnie zaledwie 48-godzinny tydzień pracy. Dekret ów został następnie zastąpiony ustawą z 18 grudnia 1919 r., przeprowadzoną ostatecznie tylko dzięki porozumieniu Narodowego Związku Robotniczego z ludowcami; obrady nad ustawą obfitowały w momenty wielkiego roznamiętnienia, zwłaszcza gdy podczas drugiego czytania niektórzy posłowie chłopscy, jak Maślanka i Średniawski, wysoce niedorzecznemi prowokacyjnemi wystąpieniami przeciw ustawie budzili radość endecji.

Następnie ukazały się przepisy dodatkowe do tej ustawy, regulujące godziny otwierania i zamykania sklepów.

28-go listopada 1918 roku, w okresie przyjmowania przez rząd polski różnych zakładów przemysłowych z rąk okupantów, zostało wydane rozporządzenie, mocą którego każdy robotnik, pozostający w tych zakładach na posterunku w dniu ich objęcia przez rząd, otrzymuje 600 marek jednorazowej zapomogi tytułem zaliczki na odszkodowanie, należne mu od okupantów na skutek zmuszania przez nich robotników polskich do pracy w wyjątkowo niekorzystnych warunkach.

8-go stycznia 1919 roku ukazał się dekret, wprowadzający inspekcję pracy w przemyśle na terenie byłej kongresówki wraz z obwodem białostockim; ustalono siedm okręgów, z których każdy dzielił się na parę obwodów. Nieco później zostali wyznaczeni także inspektorowie pracy w rolnictwie. Niedawno powstały inspektoraty pracy w Małopolsce; były zabór pruski dotychczas jeszcze inspektorów pracy nie [illegible].

Został już opracowany projekt ustawy, normującej ostatecznie sprawę inspekcji pracy na całym obszarze Rzeczypospolitej.

10-go kwietnia 1919 roku ukazało się rozporządzenie, dotyczące pracy robotników rolnych.

Rządowy projekt o służbie domowe wpłynął już do komisji sejmowych; projekt ochrony pracy kobiet i młodocianych nie może jeszcze jakoś przebrnąć przez radę ministrów. Opracowane są także projekty ustaw o ochronie pracy w chałupnictwie, o odprawach (dotyczy to likwidowania przedsiębiorstw, przenoszonych poza granice kraju), o urlopach robotniczych, o dniach świątecznych i t. p.

Pilną i palącą sprawą jest wydanie przepisów, dotyczących bezpieczeństwa pracy w fabrykach; niestety, upór i agresywność ministerjum przemysłu i handlu nieustannie stają na przeszkodzie wszelkim poczynaniom w tej mierze, przedsiębranym przez ministerjum pracy i opieki społecznej. Ministerjum przemysłu i handlu występuje tu jako niewzruszona ostoja wpływów przemysłowców.

Inspekcja pracy w dużej mierze zyskała już sobie prawo obywatelstwa w Polsce, choć początkowo toczyła się przeciw niej usilna kampanja, przypominająca żywo podobne kampanje w krajach innych; do początkowej niepopularności inspekcji przyczyniły się w znacznej mierze jej pierwotny brak doświadczenia oraz duch stronności i uprzywilejowania pewnych kierunków politycznych wśród robotników, duch tchnięty przez sławetnego pana Sokala. Z chwilą jednak usunięcia tego ostatniego oraz otrzaskania się inspektorów z ich obowiązkami, — wszystko poszło lepiej i składniej.

Dziś nawet przemysłowcy poczynają uznawać potrzebę istnienia inspekcji pracy; inspektorowie pracy poczynają uzyskiwać również wpływ w górnictwie, które początkowo, opierając się na ustawie górniczej, sprzeciwiało się kontroli ze strony inspekcji.

Życie jednak okazuje się często silniejszym, niż przesądy i uprzedzenia.

St. Kret.

—o—

Zniesienie cenzury.

Uchwalony onegdaj przez Sejm wniosek o zniesieniu cenzury prewencyjnej brzmi:

1) Uchyla się rozporządzenie Rady Obrony Państwa z 19 lipca r. b. w sprawie ogłaszania podczas wojny wiadomości o wojsku i obronie państwa. 2) Wzywa się rząd, aby w ciągu 24 godzin zniósł wszelką cenzurę prewencyjną w całem państwie. 3) Wzywa się rząd, aby wymierzane przez władze kary administracyjne, nałożone na prasę a jeszcze nie ściągnięte—skasował, wszystkie nałożone po ratyfikacji traktatu ryskiego kary zwrócił, oraz ustanowił osobną komisję, przed którą skazani poprzednio na grzywny mogliby dochodzić zwrotu grzywien, pobranych wbrew intencji i dekretu o cenzurze prewencyjnej. 4) Wzywa się rząd, aby zawiesił natychmiast nadzwyczajne rozporządzenie, na którem opiera się cenzura pocztowa korespondencji prywatnej i by przywrócił tajemnicę pocztową. Wniosek przyjęto.

Mały feljeton.

Ujadania.

—o—

Jeden z myślicieli wyraził się kiedyś, że największem nieszczęściem dla niego jest konieczność odpowiadania ludziom głupim. I my również jesteśmy tego samego zdania. Milczeniem zbywamy głupie napaści dwóch pism w Łodzi: osławionego „Rozwoju" i osławiającego się dopiero na wzór „Rozwoju" — „Łodzianina". Oba te pisma [illegible] zajęte pieski rzucają się niemal codzień z najprzeróżniejszemi zarzutami na nas. „Praca" jest pismem lewicowem! — szczeknie „Rozwój"!

„Praca" jest pismem reakcyjnem — odszczeknie głośniej „Łodzianin".

— N. P. R.— zamaskowani socjaliści — rozpacza „Rozwój".

— Nie— wrzeszczy „Łodzianin" — N. P. R. — to wyznawcy zoologicznego nacjonalizmu!

— N. P. R-owcy gubią kraj, bo popierają strajki i głosują przeciw Senatowi — lamentuje w niebogłosy „Rozwój"!—

— Nieprawda — N. P. R-owcy popierają Senat i przeszkadzają urządzać nam strajki — ryczy jak trąba jerychońska — „Łodzianin".

— N. P. R. — gotuje drogi bolszewizmowi — łka w rozpaczy „Rozwój".

— N. P. R. — zwalcza bolszewizm i gotuje zwycięstwo burżuazji — szlocha spazmatycznie tow. Zagłoba w „Łodzianinie".

I na tę mniej więcej modłę rozpisują się w każdym numerze niemal swych pism nasi wrogowie z prawa i z lewa. I trudno doprawdy człowiekowi o zdrowych zmysłach dociec, o co tym panom chodzi!

Człowiek niewtajemniczony i uczciwy przyglądając się zdala zwłaszcza — ich publicystycznym łamańcom i błazeńskim koziołkom gotów wziąć te wrzaski za dobrą monetę, gotów pomyśleć, że np. „Rozwój" napada na „Pracę" i N. P. R. tylko z pobudek ideowych, tylko z miłości ojczyzny, a nie miłości własnej kieszeni i własnego interesu.

Bo i pomyśleć tylko, jakby to dobrze było, gdyby w Łodzi był tylko „Rozwój" — jedyny organ „narodowej" myśli. A w tym organie p. Czajewski — niby wieszczek nieprzytomny (wieszczkowie wróżyli zawsze w stanie nieprzytomnym) — rzucałby wskazania narodowi całemu od paskarskich pałaców aż do skromnych izb robotniczych. Pan Czajewski przemówiłby — a cały naród łódzki słuchałby kornie. I byłoby dobrze... Nie myślcie jednak, że byłoby dobrze narodowi... Nie... z tem byłoby dobrze tylko p. Czajewskiemu! Kto wie, może jeszcze przed śmiercią doczekałby się w służbie ojczyzny — trzeciej a może i czwartej kamieniczki. Swe utrudzone służbą publiczną członki woziłby może nie jednym, jak dotąd samochodem, ale dwoma. A może jako nagrodę za swe trudy doczekałby się większej niż dotąd liczby dziewczynek w swej zecerni.

Piękne te jednak marzenia niweczy ta obrzydła okoliczność, że w Łodzi pojawiły się inne pisma, między innemi nieznośna i najbardziej p. Czajewskiego niepokojąca i drażniąca „Praca". Ludzie nie chcą słuchać wskazań p. Czajewskiego i nie chcą czytać „Rozwoju". To rzecz okropna... To źle... To gorzej jeszcze niż źle... Marzenia o kamieniczce i samochodziku gotowe się nie spełnić! I jak się tu nie gniewać, jak tu nie wymyślać, jak tu nie kłamać, nie płonąć oburzeniem „patrjotycznem".

O biedny „patrjotyźmie" kieszonkowy! Czemuż tak niezgrabnie ukazujesz swój markowy zapał!

Nawet mniej wyrobieni ludzie poznają się na farbowanych lisach i ze wstrętem się od nich odwracają...

* * *

Oburzenie „Łodzianina" jest innego rodzaju, jest ono smażone na tygielku prawierności marksowsko socjalistycznej.

„Praca" jest organem zoologicznego nacjonalizmu — powiada tow. Zagłoba — Klimaszewski, niewyczerpane źródło płaczliwych przemówień i niemniej płaczliwych artykułów. Nieraz zastanawiałem się nad przyczyną ślepej nienawiści tow. Klimaszewskiego do N. P. R.

Zapytywałem o to wielu ludzi, aż wreszcie jeden tak mi rzecz wyłuszczył:

— Żyd przyjmie chrzest — to chce wszystkich chrześcijan prześcignąć w gorliwości religijnej i w nienawiści do dawnych swoich współwyznawców — żydowskich... Polak gdy dawniej moskwiczał—to stawał się najzagorzalszym wrogiem polskości.

Słowem, renegat jest zawsze najzawziętszym wrogiem tych, których zdradził... Niema podlejszej istoty nad renegata... Takim renegatem jest tow. Klimaszewski... Nieczyste sumienie, oraz wspomnienie, że kiedyś należał do N. Z. R. — nie daje mu spokoju... Stąd u niego tak pełne zaślepienia ataki na dawnych współkolegów politycznych, stąd ta piana na ustach, ilekroć ma mówić o N. P. R.

Tow. Klimaszewski to mąż firmowy łódzkiego „pepeesu", jego ozdoba i filar. Jego słowa cenione są podobno przez towarzyszy na cenę złota. Ciekawą więc będzie rzeczą przyjrzeć się zarzutom stawianym Narodowej Partji Robotniczej przez tow. Klimaszewskiego, ową gwiazdę sjońską O. K. R. łódzkiego.

Otóż zarzuca on nam nacjonalizm zoologiczny. Zarzut niezrozumiały dla przeciętnego naszego czytelnika, bo tow. Klimaszewski, jako mąż pełen nauki — posługuje się stylem górnym, niezrozumiałym dla ciemnego pospólstwa. Nacjonalizm — to skrzywione, wynaturzone uczucie narodowe, które dąży do swego rozwoju kosztem innych narodowości. Zoologiczny — to zwierzęcy, dziki, zaślepiony. Słowem, że N. P. R., według zdania P. P. S., jest wyznawczynią ślepego nacjonalizmu, krzywdzącego inne narodowości. Skąd ten zarzut mógł powstać, jest dla nas tajemnicą. Bo my sami jesteśmy przeciwnikami zoologicz-

ZADUSZKI.

...Najprzód okaż, Panie, miłosierdzie swoje
Tym co w życia maju wziąwszy na się [zbroję
Ofiarą swej wiosny i krwawego trudu
Torowali drogę do wielkiego cudu—
I nim żyć zaczęli, przeszli szlak słoneczny—
Daj im Chryste Panie odpoczynek wieczny.

Niech też conajrychlej dostąpią Twej [chwały
Ci co w sercach polskich mają pomnik [trwały,
Co wyrośli w oczach naszych ponad króle,
Bo stłumili w sercach ojców ból nad bóle
Gdy dla kraju los swych poświęcili dzieci—
Niech im za to, Panie, wieczna światłość [świeci.

Bądź miłościw, Panie, wraz tym wszyst- [kim, którzy
Legli już w mogiłach po życiowej burzy:
I tym, którzy z wielkiej dla kraju miłości
Inni po polach bitew rozproszyli kości
I tym, których w domu spotkał kres ko- [nieczny—
Racz dać Panie wszystkim odpoczynek [wieczny.

Michał Jakóbczyk.

W sprawie pomocy Wilna.

(k) Wczoraj, o godz. 11 i pół rano, w sali zebrań Rady Miejskiej odbyła się specjalna narada, zwołana przez prezydjum miasta, ze współudziałem przedstawicieli zrzeszeń i działaczy społecznych w sprawie pomocy dla Wilna.

Posiedzenie zagaił wiceprezydent Wojewódzki, stwierdzając, że wobec zrujnowania Wilna przez wojska bolszewickie i litewskie, ludność tego miasta znajduje się w okropnych warunkach i należy jej przeto przyjść z natychmiastową pomocą.

Po wyczerpującej dyskusji, uchwalono jednomyślnie: 1) uważać wszystkich obecnych za komitet pomocy dla Wilna, 2) wyłonić z pośród siebie zarząd z 6 osób z prawem kooptacji dalszych przedstawicieli z pośród zrzeszeń, 3) powołać do zarządu Wojewodę Kamieńskiego, generała Olszewskiego, prezesa Rady Miejskiej Remiszewskiego, ks. prałata Tymienieckiego, Edwarda Heimana i wiceprezydenta Wojewódzkiego.

Jako dezyderaty dla Komitetu zgłoszono: 1) zbiórkę w naturze (artykułów włókienniczych względnie odzieży), 2) zorganizowanie wieców, odczytów itp., 3) aby duchowieństwo z ambon odwołało się do ofiarności publicznej.

Na siedzibę Komitetu wyznaczono lokal Województwa.

Bezpośrednio po zakończeniu narady, o g. 1 po poł., odbyło się posiedzenie wybranego zarządu.

Upoważniono członków zarządu ks. prałata Tymienieckiego i starostę Remiszewskiego do zredagowania właściwej odezwy do ludności, zobowiązując ich do przedłożenia tej odezwy na następne posiedzenie zarządu, celem zaaprobowania.

Następne posiedzenie zarządu, ze współudziałem przedstawicieli zrzeszeń odbędzie się we wtorek, dn. 2 listopada o g. 8 wiecz., w sali posiedzeń Województwa (Zawadzka 11).

Sprawy robtnicze.

Kasa Chorych w fabryce widzewskiej.

W niciarni w Widzewie odbyło się zebranie członków Kasy Chorych, na którem uchwalono: wpłacać do kasy 1 proc. od zarobku; w razie śmierci członkini lub członka Kasy wypłacać na koszty pogrzebu 1500 mk., a na pogrzeb członka rodziny 1000 mk., robotnica — członkini w okresie połogu (6 tygodni) otrzymuje zapomogę w wysokości połowy zarobku; tyleż pobiera robotnik czy robotnica podczas choroby, nie dłużej jednak jak w ciągu półrocza.

Do Zarządu weszli ob. A. Mikołajewski, K. Sobaczyński i S. Plewiński, do komisji rewizyjnej zaś ob. Olejnik, J. Kaliński, S. Chrobociński i Jóźwiak.

Podwyżki dla robotników miejskich w Warszawie.

Magistrat m. Warszawy podwyższył płace robotników miejskich w stolicy.

Wiadomości bieżące.

Kalendarzyk.

31
Niedziela

Dziś Symforjana
Jutro Wszystkich Św.

Wschód słońca,	6 m. 56
Zachód „	4 m. 31
Wschód księżyca	7 m. 57
Zachód „	11 m. 04

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Polski.

Dziś w niedzielę po poł. o godz. 3, po cenach popularnych Teatr miejski daje baśń fantastyczną o „Młynarzu i jego córce“ w reżyserji T. Leszczyca, przy całkiem nowych dekoracjach nastrojowych z ilustracją muzyczną i z liczną rzeszą statystów.

W wieczór o godz. 8, zawsze mile widziany pogodny, figlarny, swojski „Urwis“.

W poniedziałek dn. 1 z powodu Święta Wszystkich Świętych Teatr daje również dwa widowiska. O godz. 3 po cenach popularnych „Hedda Gabler“ Ibsena z p. Siennicką w roli tytułowej, wiecz. zaś o godz. 8, po raz drugi „Młynarz i jego córka“ Raupacha z Wernisówną, Pilarskim i Leszczycem w głównych rolach.

Z miasta.

Program wykładów w Uniwersytecie Powszechnym.

Środa: 3-XI od 7—8 p. Konar-Nowicki — „Litwa w w. XV i obecnie“; 8—9 p. A. Koziołkiewiczówna—„Utwory Klasyczne“ A. Mickiewicza.

Czwartek: 4 XI od 7—8 p. Dr. Handelsman „Zasady hygjeny ogólnej“; od 8—9 p. St. Dąbrowski „Powstanie Kościuszkowskie“.

III Zjazd Drukarzy polskich.

Dziś w Warszawie rozpoczęły się obrady III Zjazdu Drukarzy polskich. Z ramienia Łódzkiego Związku Drukarzy wyjechali na Zjazd w charakterze delegatów pp.: Balcerzak, Białkowski i Burman. Obrady Zjazdu potrwają przypuszczalnie około 8 dni.

Wynagrodzenie wojskowych.

Na onegdajszem posiedzeniu Sejmu przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wynagrodzeniu osób wojskowych.

Zniesienie cenzury prewencyjnej.

Jak się dowiadujemy minister spraw wewnętrznych w drodze telegraficznej zarządził zniesienie cenzury prewencyjnej.

Przerwa prądu elektrycznego.

Ze źródła wiarogodnego dowiadujemy się, że częściowe przerwy, które miały miejsce w bieżącym tygodniu, a ostatnio w sobotę, dnia 30 bm., całkowita przerwa w dostawie prądu Elektrowni dla Łodzi, pozbawiająca pracy tysiące rąk roboczych, nastąpiła z powodu borykania się Zarządu Elektrowni z brakiem węgla. Brak dostatecznej ilości materjału opałowego wynikł wskutek zarządzenia, niczem nie umotywowanego, a polegającego na zmniejszeniu przyznanego już kontyngentu węgla o 1000 ton miesięcznie, tak że obecnie otrzymywany węgiel stanowi zaledwie trzy czwarte ilości potrzebnej podczas miesięcy letnich.

Wszelkie zabiegi i usiłowania w celu zażegnania tej dyspozycji nie odniosły skutku, aczkolwiek Zarząd Elektrowni osobiście dwukrotnie interwenjował w odnośnych Urzędach w Warszawie w tej sprawie. Rekwizycje na miejscu dały bardzo nieznaczne wyniki, wobec czego maszyny w Elektrowni musiały być zatrzymane.

Ruch przemysłowy wzrasta z dnia na dzień, fabryki pracują pełną siłą, tak że Elektrownia zmuszona jest uruchomić prawie wszystkie maszyny, aby podołać zapotrzebowaniu.

Należało oczekiwać, zwłaszcza na miesiące zimowe, zwiększenia, nie zaś zredukowania kontyngentu.

Sfery przemysłowe i zainteresowane powinny wpłynąć ze swej strony na zmianę zarządzenia, o ile bowiem władze nie zaopiekują się należycie naszym ruchem przemysłowym, nie jest wykluczonem, że wydarzenia w przerwie prądu, mogą się powtarzać częściej i pociągną za sobą nieobliczalne straty.

Dla sierot — z okazji ślubu.

Pracownicy Gazowni Miejskich, z okazji ślubu córki dyrektora, p. Swierczewskiego, złożyli 2000 mk. na pomoc szkolną dla sierot po robotnikach gazowni.

Duży pożar.

Dziś o g. 12 w nocy wybuchł groźny pożar na posesji przy ul. Sienkiewicza 107. Zapaliły się szopy, naładowane drzewem. Do pożaru pośpieszyły II, I i III oddziały Straży Ogniowej.

Do chwili zamknięcia numeru (g. 2.30) pożar trwa. Szkody są podobno znaczne.

Odpowiedzi Redakcji.

Autorowi art. „Jan Styka“. Z powodu zbyt późnego nadesłania artykułu — umieścić go w numerze niedzielnym „Pracy“ nie możemy.

nego nacjonalizmu. Dochodząc swych praw narodowych, chcemy szanować prawa innych. O ile nas pamięć nie zawodzi nie popełniliśmy nic takiego coby upoważniało do czynienia nam takich zarzutów.

— Ale prawda — prawda... — przed pewnym czasem występowaliśmy przeciw gwałtom litewskim popełnianym na naszych braciach. Czyżby P. P. S-owcy to z tego powodu byli na nas zagniewani. Albo też może jesteśmy nacjonalistami za to, że odważamy się wrogo występować przeciw socjalistycznym Niemcom. Odważamy się podnosić głos w obronie braci naszych Polaków terroryzowanych w Westfalji, Nadrenji przez uzbrojone bandy nacjonalistów i socjalistów niemieckich. Niemcy więc mogą pastwić nad Polakami, niszczyć ich mienie, mordować ich, odmawiać im wreszcie praw ludzkich — nam Polakom natomiast nie wolno o tem źle mówić.

Bo jakże to można coś złego powiedzieć o towarzyszach. Toć to przecie herezja. Od czegóż jest międzynarodowa solidarność proletarjatu — której fanastycznymi wyznawcami są pepesi. Biada temu, kto się źle wyraża o tow. Noske, znanym militaryście, oraz o tow Hörsingu, kacie śląskim. Socjalista to rzecz święta, nietykalna, choćby był ostatnim zbójem. Zresztą bandyckie metody walki imponują naszym socjalistom. Dowodem tego są ostatnie wypadki w Zagłębiu z wyrzucania z fabryk przez towarzyszy robotników innych przekonań politycznych.

Kto chce więc sobie zyskać łaskę i sympatję P. P. S. ten niech się wyrzeknie obrony praw Polaków i w innych państwach, niech nie piętnuje zbrodni Niemców i Litwinów. A może jesteśmy nacjonalistami za to, że nie ujmujemy się za żydami? Może to kamień obrazy dla „Łodzianina“. Otóż, jeśli o to chodzi, to uważamy, że P. P. S., która w swych szeregach liczy bardzo pokaźny odsetek żydów, która korzysta z ich pieniężnego poparcia — sama to najlepiej uczyni i bezspornie może sobie wziąć w pacht żydów i ich interesy albo też i uaodwrót nie będziemy mieli nic przeciw temu, że żydzi wezmą sobie w pacht P. P. S. „Łodzianina“ ma przed sobą wdzięczną i opłacającą się pod każdym względem rolę obrońcy praw mniejszości narodowych.

Jeżeli nas z powyżej wymienionych przyczyn „Łodzianin“ nazwał apostołami zoologicznego najonalizmu, to oswiadczamy, że nie będziemy się starali poprawić. I nadal, nie dbając o gniew P. P. S. i ujadania w „Łodzianinie“ — śmiało będziemy piętnowali barbarzyństwa choćby najnieskazitelniejszych marksistów, jeżeli działać będą na szkodę naszych braci i naszego państwa.

Nie nosimy płaszcza na dwóch ramionach... Kiedyś niedwuznacznie występowaliśmy jako wyznawcy haseł narodowych i niepodległościowych, dziś stajemy i stawać będziemy w obronie demokratycznego Państwa Polskiego.

K. P.

BILANS

BANKU HANDLOWEGO w ŁODZI

w dniu 31-ym grudnia r. 1919.

AKTYWA.

		Rb.	kop.
1.	Kasa	5,984.949	45
2.	Rachunki w Banku Państwa	16.040	59
3.	Weksle dyskontowane	11,938,383	60
4.	Dewizy	1,734,992	48
5.	Papiery procentowe własne	6.193,235	17
6.	Papiery procentowe funduszu rezerwowego	3,717,035	32
7.	Pożyczki na zastaw	980	—
8.	Rachunki specjalne bieżące	2.082.407	20
9.	Korespondenci r-k Loro	38.804.722	81
10.	„ „ Nostro	10,526,934	39
11.	Rachunki Instytucji Centralnej z oddziałami	3.021,244	11
12.	Nieruchomości	1,605.850	—
13.	Ruchomości i koszty urządzenia	60,000	—
14.	Wydatki podlegające zwrotowi	518	60
15.	Rachunki przechodnie	3,609,795	28
16.	Weksle inkasowe	1,211,870	02
17.	Weksle protestowane	1.084,080	26
		91.773.039	28

PASYWA.

		Rb.	kop.
1.	Kapitał zakładowy	10,000,000	—
2.	Fundusz rezerwowy	5,000,000	—
3.	Specjalny fundusz rezerwowy	510,000	—
4.	Fundusz rezerwowy dywidendy	40,000	—
5.	Fundusz amortyzacyjny nieruchomości banku	12,500	—
6.	Rachunki przekazowe	18,116,101	13
7.	Wkłady pieniężne	1,612,123	10
8.	Korespondenci r-k Loro	27,533.250	08
9.	„ „ Nostro	17,282,195	19
10.	Weksle zredyskontowane w banku Państwa	2,149,457	52
11.	Depozyty w banku Państwa	5,118,429	47
12.	Rachunki przechodnie	4,386,313	41
13.	Rachunek zysków i strat	12,669	38
		91.773 039	28

Rachunek zysków i strat Banku Handlowego w Łodzi w dniu 31-ym grudnia r. 1919.

WINIEN.

		Rb.	kop.
1.	Koszty handlowe: pensje, księgi, ogłoszenia, koszty podróży, podatki, lokal, światło, opał i różne wydatki	1,598,886	86
2.	Odpisy z kosztów ruchomości i urządzenia	10,000	—
3.	Straty	150,644	09
4.	Do przeniesienia na rok 1920	12,669	38
		1,772,200	33

MA.

		Rb.	kop.
1.	Pozostałość zysku z r. 1918	4,155	50
2.	Wpływy na poczet strat dawniej odpisanych	8,744	15
3.	Procenty od weksli zdysk., pap. publ., kontokorentów i r-ków specj. bież. Rb. 2,088,051.50 po potrąceniu procentów od wkładów pieniężnych, r-ków przekazowych i korespondentów . . . . Rb. 656,140.76	1,431,910	74
4.	Dochód z nieruchomości	24,314	48
5.	Prowizja od weksli inkasowych i różnych operacji	229,806	33
6.	Zysk na kursie papierów procentowych	78,269	13
		1,772,200	33

ODEON Dziś ——— Dziś **ODEON**

„Władczyni świata" Cykl dramatów w 8 serjach według słynnej powieści Karola Vigdora. W roli tytułowej MIA MAY Od dziś na ogólne żądanie tylko jeszcze kilka dni 5 serja 5

„OFIR"—Miasto Przeszłości

Dramat w 5 aktach.—Osoby: Maud Gregaards, Konsul Madsen, Inżynier Stanly, Ar ... Sabów, Riberció—jego syn, Negr—olbrzym Simba.—Rzecz dzieje się w Afryce Południowej, w legendarnem mieście Ofirze. — — — — — — —

Początek przedstawień w niedziele i święta o 3, 4,30, 6, 7.30 i 9 wiecz. Passe-partout ważne tylko na pierwszy seans.

Muzyka kameralna pod dyrekcją L. Kantora.

Kilka danych statystycznych o filmie „WŁADCZYNI ŚWIATA".

Scenarjusz obrazu wykrojony ze słynnej powieści Karola Vigdora, zawiera przeszło 3000 stronic druku. Film składający się z 8 serji po 6 aktów posiada długość ok. 20.000 metrów, czyli 20 kilometrów. Wykonanie filmu, posiadającego przeszło 5000 oddzielnych scen, trwało pół roku, nie licząc prac przygotowawczych oraz budowy: całych dzielnic chińskich (serja I), wsi chińskiej (serja III), wioski murzyńskiej (serja IV), a zwłaszcza imponujacej rozmiarami świątyni w legendarnym Ofirze (serja V). W obrazie bierze udział przeszło 30.000 statystów, dla których cała armja krawców w ciągu kilku miesięcy szyła potrzebne kostjumy. Ponieważ większość zdjęć odbywała się daleko po za miastem, pod gołem niebem, 10 samochodów ciężarowych w dzień i w nocy przewoziło niezbędne dekoracje i rekwizyty. Niełatwem zadaniem było wreszcie wyżywienie tej przeogromnej masy statystów, którzy otrzymywali posiłek ze 100 wypożyczonych od władz wojskowych kuchni polowych. Kilka powyższych liczb wystarczy w zupełności dla zrozumienia, jak kolosalnego nakładu niezmordowanej pracy, energii a przedewszystkiem kapitału wymaga wielki, nowoczesny obraz kinematograficzny.

DO MYCIA WŁOSÓW „PIXIN"

„PIXIN" — Shampoing Powderą — „PIXIN" — w płynie — „PIXIN"

Woda roślinna dla wzmocnienia i pielęgnowania włosów — „PIXIN" — brylantyna. — — — Wszędzie do nabycia.

Szkoła kroju i szycia
dyplomowanej Uczenicy Paryskiej Akademji Kroju
p. Leonji Kopydłowskiej
Piotrkowska 154
Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania za opłatą od mk. 50 mies., uczenice otrzymują świadectwa. Zapisy od 10—1. Sprzedaż fasonów papierowych.

Do rękawiczek — SZWACZKI,
oraz PRZYKRAJACZ
zgłoszą się: **Zielona 48,** m. 16, lub **Piotrkowska 44,** sklep.

TANIO!
tylko u mnie,
bo w mieszkaniu prywatnem
Dzielna № 34
towary:
na kostjumy, suknie, bluzki, bieliznę, pościel, fartuchy, podszewki i chustki.
— **Hurt i Detal.** —
Specjalne ceny dla kooperatyw i kółek rolniczych.

Chłopiec
do odnoszenia towarów w wieku lat 14—16 potrzebny do składu papieru **B. Lichtensztejna, Nowomiejska 5.**

Ważne dla Pań!
Tania wyprzedaż
Korzystajcie z okazji.

Tow. biały	Korty
Madepolam	Bostony
Surówki	Szewioty
Płócienka	Wełna
Barchany	Etamina
Cajgi, chustki	Batysty
Flanela	Welury

Specjalne ceny dla kooperatywy.
w resztkach poleca
M. BAYL, Piotrkowska 56 w podwórzu

Ażurki-mereżki
przyjmuje
LEDA. Piotrkowska Nr. 103.



ponieważ:

ZORZA jest to jedyna pasta-krem najwyższego gatunku, wyrabiana z tłuszczów natur.

ZORZA jest to jedyna pasta przetłuszczona, a nadmiar tłuszczu chroni skórę od pękania.

ZORZĘ wystarczy używać raz na tydzień, pozostałe dnie przecierają tylko flanelką.

ZORZA najbardziej zeschniętą skórę czyni miękką, elastyczną i wielce trwałą.

ZORZA nawet starej popękanej skórze, po kilkakrotnem użyciu, nadaje wygląd nowej.

ZORZA chroni skórę od wilgoci i niszczącego działania potu.

KRAJOWA WYTWÓRNIA CHEMICZNA
Warszawa, Ogrodowa 46, telef. 187-94 i 238-90.

HURTOWO a także detalicznie towary wysortowane
Szajblera, Gromana, Zawiercie, Poznańskiego i inne.
Specjalne ceny dla kooperatyw i sklepów bławatnych
M. ORBACH, Konstantynowska 3, lewa oficyna I-sze wejście, 2-gie piętro.

Ogłoszenia drobne.

A. A. Meble różne dębowe, sprzedam tanio ul. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna II-gie wejście, pierwsze piętro na prawo. 8729—4

A. A. A. Akuszerka A. Treakner, ul. 6-go Sierpnia, (Benedykta) 18, m. 20. 2869-35

A! Meble różne sprzedaję, Piotrkowska 108 Przeździecki. 8715-10

Biurko, szafy, otomanę, lustro, umywalnię, leżankę łóżka stołowego, salonowe, sprzedam, Piotrkowska 273, m. 8. 3774—3

Formy (kopyta) szewckie, nowe modele, oraz obcasy nadeszły, Sienkiewicza 25

A. A. Radzę kupować łokciowe towary tylko teraz, bo drożeje. Korzystajcie z okazji. Resztki białych tow., surówk., flanela, barchany, wełna, szewioty, korty, bostony wełniane na ubrania, kożuchy, kostiumy, płaszcze, bieliznę, pościel, satynka, podszewka. Taniej niż wszędzie, bo w mieszkaniu prywatnym. Kilińskiego 40 (Widzewska) front, II p., m. 10. 3425—10

Burczak Marja zagubiła legitymację chlebową, wydaną na trzy osoby. 3761—1

Futrzane roboty. Starannie, tanio, **Piotrkowska Nr. 83,** m. 33, prawa oficyna, drugie wejście, pierwsze piętro. 86 5—2

Jan B owarja zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Jekier Ignacy zagubił kartę naftową, wydaną przez Magistrat m. Łodzi. 3770—1

Jud nik Albert zagubił paszport, wydany w Zgierzu, oraz inne dokumenty. 8745-2

Kowalski Adam zagubił kartę rejestracyjną, wydaną z Komisarjatu Rzadu. 8743—3

Obiady gospodarskie obfite, smaczne; również śniadania i kolacje, Sienkiewicza № 59. 3656—4

Potrzebne zdolne podręczne do krawiectwa. Kilińskiego 13, III-cie piętro, front. „Helena". 8760—1

Potrzebny woźny do sprzątania szkoły. Wólczańska 23. 3758—2

Potrzebna służąca za dobrym wynagrodzeniem, Cegielniana 33, cukiernia Kornbrot. 3724—2

Potrzebni pracownicy krawieccy, Krótka № 10, Wierzbicki. 3741-2

Potrzebna panienka wykwalifikowana do składu wędlin, Brzezińska № 36, Ruszczak. 3750-2

Poszukuje się fachowca dla prowadzenia większego warsztatu ślusarsko-mechanicznego w Łodzi Oferty proszę składać w admin. „Praca" pod „Technik" z odpisem przeszłości i lat. 8737—3

Paweł Benisz zagubił kartę naftową, wydaną przez Magistrat m. Łodzi. 8762—1

Paprzycki Marcin zagubił paszport rosyjski, wydany w gm. Pamięcin, pow. Kaliski, i kartę rejestracyjną, wydaną z Komisarjatu Rzadu. 3734—3

Potrzebny czeladnik rzeźniczy na prowincję, również kupię liwar do kiełbas, wiadomość Północna 53 przy Helenowie u Brzozowskiego.

Potrzebny czeladnik szewcki, Długa 141, Kaczmarski 3775—2

Podręczna potrzebna do krawatów i Getrów, Nawrot 20, sklep. 3771 3

Rysownik z kilkuletnią praktyką, dobrem świadectwem, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty z podaniem wysokości płacy do adm. „Pracy" pod „Rysownik". 8784-3

Rudzicka Józefa zagubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 8741—3

R ... Adamina zagubiła paszport niemiecki, wydany w Sieradzu. 8759—3

Sprzedam plac z powodu wyjazdu, tanio, znajduje się w placu 13 łokci muru i drzewek owocowych 23, dwie strony ogrodzone, wiadomość przy Nowaka № 1, mieszkania 14. 3777—1

Sprzedam maszynę do szycia, Gdańska 21, m. 6. 8703—4

Sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem, wiadomość ul. Gubernatorska 12. 8776—3

Smiłowski Alfred zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 8739—3

Tomaszewski Jan zagubił portfel z paszportem niemieckim kartą węglową, oraz kartę z fabryk Gromana, wydaną na 1 korzec węgla. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem na ul. Fabryczną 18, m. 43. 87 9—2

Ubrania.

Frencze wojenne od 750 do 900 mk., sukienne na zamówienia. Ubrania męskie od 1430 i wyżej, dziecinne od 200, paltka chłopięce i panieńskie od 425, obuwie, kórtki, spodnie, koszule, kalesony, spodniczki damskie, towary łokciowe, **najtaniej** poleca chrześcijańska składnica towarów pod firmą: **Jarmark Łódzki, Piotrkowska 44,** pierwsze piętro.

UWAGA: ubrania na zamówienie wykonywa się z dobrych materjałów i po najnowszym kroju. 3637-10

Ważne dla Pań Pracownia sukien i kostjumów, roboty wykonywa się starannie podług najświeższych żurnali. Ceny niskie. Sprzedaż fasonów papierowych. Piotrkowska 164, m. 18, 3748—1

Wasilewska Irena zagubiła paszport niemiecki, wydany w Sosnowcu 8775—3

Wydawca: Zarząd Okręgowy N. P. R. w Łodzi. Tłoczono w drukarni „Praca". Przejazd 8. Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WASZKIEWICZ.